

boczny tor nr 40
18.07.2006



Wierszyk z nadmiaru upału

Tak bywa, że sparzy pokrzywa.
Tak bywa. To nie ze złej woli,
a boli.



Letnia piosenka o sukienkach

O czym myślą chłopcy w lecie?
Ile dziewczyn jest na świecie!
Spośród tylu wiele sztuk
takich że aż zwala z nóg.

Kiedys śmiały – bądź bolesław!
Gdyś nieśmiały, zerkaj z krzesła.
Lecz w miłosnym wiedz kłopotcie,
że jak zwalą, przejdą po cię.

Ta przestroga to się nijak
ma dwa końce każdy kijek.
Dylematy zaś odwieczne,
gdy sukienki na nawietrzej.

Z górki

Znużenie. Zwątpienie. Zejście.

Słowa niosą

Życ pełnią życia. Co znaczy zahaczać się to tu to tam – dla ryb?

Pory roku

„Do żył jest nóż”. Deo do stóp.
Ciało uchodzi.

Nicea

Zerość. Pustość. Dusz katusze.

My to my

Powtarzamy, powtarzamy, powtarzamy.
Nie ustajemy we wzajemnie.

Upał zelżał

Chmury. Niewiadomego przeznaczenia,
przesłaniające.

Wieczorem noc.

Ogień dogasa, do snu wprasza
poranny kaszel.

Przeloty

Latem latamy lotem koszącym.

Oto idzie ten co idzie

Wąską ścieżką w świat szeroki,
w świat szeroki wąskim śladem
idź już sobie, idź, nie czekaj,
jako powód podaj: żaden.

Oto leży ten co leży

Wąską ścieżką w świat szeroki,
w świat szeroki wąskim śladem
idź już sobie, idź, nie! czekaj,
jako powód podaj: padłem.

rekł
ama
d
ż
w
i
g
n
i
ą
d
o
n
i
e
b
a
b
r
a
m

natychmiastowa
realizacja
marzeń

szybki
serwis
kredytowy

NA BANK

Blisko Ciebie
aż do śmierci

Trawa ma się dobrze. Fot. z cyklu Pomniki Przyrody

